



Medytacja 14 lipca 2014

## Adoracja eucharystyczna

W ubiegłym miesiącu kontemplowaliśmy ojca Kolbego i ważność Mszy św. w jego życiu. Teraz kontemplujemy go przed tabernakulum, stale poprzez jego pisma i świadectwa tych, którzy spotkali go w różnych wspólnotach, gdzie przebywał.

Ojciec Maksymilian jest urzeczony faktem, że Jezus w Najświętszym Sakramencie daje się nam jako pokarm. Często powtarza: „Jakie szczęście dla nas zakonników, że możemy mieszkać z Jezusem w Najświętszym Sakramencie pod jednym dachem albo bardzo blisko i każdego dnia uczestniczyć we Mszy św.; iść, gdy się chce, do „starszego Brata” i Oblubieńca dusz, obecnego w Eucharystii!”.

Poleca w swoich pismach szczerą i częstą wizytę przed Najświętszym Sakramentem, bo „Król Miłości może być uczczony jedynie przez miłość”<sup>1</sup>. A w 1918 roku, w miesiącu swoich święceń kapłańskich, tak pisze: „Miłość P. Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie (Hostii) ponad wszystko. - On jest dla nas wszystkim”<sup>2</sup>.

Bracia, jednogłośnie, świadczą, że „on ukazywał żywą wiarę w Najświętszy Sakrament Eucharystii”<sup>3</sup>. W **Kolegium św. Teodora** – jak referuje ojciec Quirico Pignalberi – często odwiedzał Najświętszy Sakrament w kaplicy poza wspólnymi adoracjami. „W przerwach pomiędzy lekcjami odbywał krótkie nawiedzenia Jezusa w Najświętszym Sakramencie”<sup>4</sup>.

Podczas dnia przerywał pracę, często udawał się do kaplicy na adorację, z całą możliwą żarliwością, Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

„Zdarzało się mi – opowiada jego towarzysz studiów – przechodzić przez Kaplicę Kolegium św. Teodora, także o późnej porze, i spotykałem go często samego, także w mroku, w pobożnej postawie... Najświętszy Sakrament stanowił dla niego prawdziwą atrakcję”.

Najpiękniejsze świadectwo o ojcu Kolbem, zakochanym w Eucharystii, przekazuje nam jego najbliższy przyjaciel, ojciec Józef Pal: „Miłość do Jezusa w Najświętszym Sakramencie – pisze – dotykała głębi jego serca. Był zapisany do wieczystej Adoracji Klasztoru Sióstr Adoraterek francuskich poza Porta Pia. Można twierdzić, że on odbywał w każdej godzinie nawiedzenie Najświętszego Sakramentu, bo przed albo po lekcji szkolnej albo rekreacji nawiedzał Jezusa w Tabernakulum, a wieczorem pozostawał prawie zawsze ostatni w kaplicy ... Ojciec Kolbe zapisał się do wspomnianej wieczystej Adoracji dla wynagrodzenia zniewag, które czyniono Panu i zachęcał kolegów, aby uczynili podobnie”<sup>5</sup>. Przed Jezusem w Najświętszym Sakramencie umacniał swoją wiarę w realną obecność Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

W swoich pismach kieruje do nas swoje zaproszenie: „Zwierżaj się we wszystkim Panu, dziękuj Mu, proś Go ... Cierp w jedności z cierpieniami Jezusa” i polecał szczerą i częstą wizytę Najświętszego Sakramentu.

<sup>1</sup> Konferencja, 27 października 1940.

<sup>2</sup> PMK 864B.

<sup>3</sup> Pos. s. 37: o. Domenico Stella.

<sup>4</sup> Tamże, s. 62: bp G. Palatucci.

<sup>5</sup> Pos. s. 820: ojciec G. Pal.

Jednogłośna jest ocena braci z **Niepokalanowa** odnośnie wiary i miłości ojca Kolbego do Eucharystii: „Celebrował z maksymalnym skupieniem i wzruszeniem”. Także tutaj robi często adorację Najświętszego Sakramentu i żywo poleca ją swoim braciom, nazywając te wizyty „audiencją u Wielkiego Króla”. Odwiedzał często Jezusa w tabernakulum i mówił: „Tutaj jest nasza siła, tutaj jest źródło naszego uświęcenia”. Podczas adoracji Najświętszego Sakramentu, dodaje br. Ferdynand Kasz, „był tak całkowicie zanurzony w modlitwie, że nie widział nikogo”<sup>6</sup>. „Trzeba było najpierw wstrząsnąć go, aby poinformować go o jakiejś pilnej sprawie do załatwienia. Wtedy, od razu, udawał się tam, gdzie wzywało go posłuszeństwo albo miłość bliźniego”<sup>7</sup>.

Dopiero podczas wojny, zaraz po powrocie z pierwszego uwięzienia (1939), mógł zrealizować marzenie swojego życia: codzienną adorację Najświętszego Sakramentu.

Gdy towarzyszył gościom podczas wizyty Niepokalanowa, zaczynał ją albo kończył w kaplicy, aby pozdrowić „Gospodarza domu”. Pokazując im zakonników, którzy adorowali Najświętszy Sakrament, mówił: „Oto najważniejszy dział pracy w klasztorze!”.

Także gdy udawał się na głoszenie rekolekcji – jak informuje nas ks. Obidziński – w jego **parafii w Pawłowicach**, „zawsze udawał się do kościoła na adorację Najświętszego Sakramentu, także przez piętnaście minut”. Podobnie w **Zakopanem**, jak referuje s. Felicyna Sulatycka, „ojciec Kolbe skupiał się i modlił przed Najświętszym Sakramentem”.

W **Nagasaki** była kaplica, która pociągała serce ojca Kolbego i także tutaj nawiedzał Najświętszy Sakrament w ciągu dnia i nocy, jak referuje nam ojciec Korneli Czupryk, gwardian Mugenzai no Sono w latach 1933-36. Japończycy byli zbudowani jego pobożnością eucharystyczną. Oto świadectwa niektórych jego uczniów: „Zachowanie ojca Kolbego przed Najświętszym Sakramentem jasno ukazywało wiarę w rzeczywistą obecność Jezusa. Często, choćby krótko, i najpobożniej, nawiedzał Najświętszą Eucharystię”<sup>8</sup>. „Jego twarz wobec Najświętszego Sakramentu pokazywała, że on widział żywego Chrystusa”<sup>9</sup>. Prof. Paweł Nagai wspomina, że „Kolbe często odwiedzał Najświętszy Sakrament i zachęcał innych, aby czynili podobnie”<sup>10</sup>. Biskup January Hayasaka oświadcza: „Miał mocną wiarę w Najświętszą Eucharystię. Zwykle, przed podjęciem rozmowy z jakąś osobą, trwał na medytacji przed Najświętszym Sakramentem”<sup>11</sup>.

Różne i zgodne świadectwa potwierdzają, że ojciec Maksymilian adorował Jezusa w Najświętszym Sakramencie i duchowo się umacniał, aby stawić czoła wielu problemom misyjnego życia. Jedynie dzięki Eucharystii św. Maksymilian mógł wytrwać w Japonii i rozwinąć owocną działalność misyjną.

**Angela**  
*dla Wspólnoty*

---

<sup>6</sup> Pos. s. 497.

<sup>7</sup> Br. D. Klunejko.

<sup>8</sup> Ks. M. Iwanga Shizuo w Pos. s. 186.

<sup>9</sup> Ks. G. Mahajima Manri w Pos. s. 201.

<sup>10</sup> Pos. s. 195.

<sup>11</sup> Pos. s. 198.